

Prawo jazdy za 1000 euro!

4 kwietnia 2018

Brzmi jak fantastyka? A jednak to możliwe! Jest to jedna z ofert ukraińskiej firmy, która proponuje Polakom zdobycie upragnionego dokumentu bez wychodzenia z domu. W Internecie roi się od podobnych ofert, reporterka portalu BRD24.pl, która przeprowadziła dziennikarskie śledztwo skontaktowała się z jedną z takich firm. W rozmowie telefonicznej podała się za pechową kobietę za kierownicą, która przez roztargnienie przekroczyła limit punktów karnych i straciła prawko.

Firma na swojej stronie internetowej zachęca: „Lubimy pomagać naszym klientom. Dzięki 5-letniemu doświadczeniu i sukcesom w tej dziedzinie oferujemy maksymalnie bezproblemową obsługę. My cenimy Twój czas, więc oferujemy szybkie rozwiązanie, jednocześnie zapewniając Twój komfort. Zostaw nam swoje problemy i nadal ciesz się bardziej przyjemnymi rzeczami!”.

Konsultantka ze wschodnim akcentem przedstawiła ofertę firmy i wyjaśniła szczegółowo, co trzeba zrobić, aby ponownie stać się posiadaczem prawa jazdy. Klient ma do wyboru kilka pakietów usług, różniących się od siebie ceną. Jeśli wybierzemy najtańszy pakiet za 1000 euro staniemy się posiadaczem prawa jazdy wydanym... na Krymie w 2014 roku. Wszystko oczywiście w trybie online, od drzwi do drzwi.

Klienci, którzy wybiorą droższą opcję za 3000 euro w ciągu miesiąca otrzymają dokument nowy z 2018 roku, ale tu pojawia się potrzeba wyjazdu na Ukrainę, żeby w paszporcie „był ślad”, że rzeczywiście się tam było. Dodatkowo klient otrzymuje papiery, że ukończył kurs. Później według konsultantki firmy nie ma żadnego problemu, żeby takie dokumenty wymienić na polskie. Chociaż jak później zauważyła, jeśli polskie prawo jazdy kierowca utracił przez punkty karne lub jazdę po alkoholu to bezpieczniej jeździć z ukraińskimi i nie zawracać

sobie głowy zamianą. Łatwe i przyjemne, prawda?

Dziennikarka wyjaśniła, że po zakończonej rozmowie otrzymała szczegółową ofertę firmy na maila z danymi do przelewu i informacją, że jeśli zdecyduje się na ich usługi to zaliczka wynosi 20%. Reszta sumy po otrzymaniu dokumentu.

Sprawa turystyki prawojazdowej została zgłoszona na policję, jednak funkcjonariusze poinformowali, że tak naprawdę to, że ktoś obiecuje klientowi coś przez telefon nie świadczy o tym, że swoją obietnicę spełni. Nadal są to tylko słowa. Dodano również, że nawet jeśli polski kierowca, który stracił dokument zdobędzie nielegalnie ukraińskie prawo jazdy to podczas pierwszej kontroli policyjnej funkcjonariusz zobaczy wszystko w systemie.

Tymczasem firma chwali się, że wśród jej klientów są nawet przedstawiciele rządu, a o braku porażek świadczą tysiące zadowolonych klientów.

Autorstwo: Roksana Dworkowska

Źródło: pl.SputnikNews.com